

Pocztówka z kosmosu – Korteż

Intro

Dzwonili od rana, że w nocy mam lot,
Że to bardzo pilne i właśnie mnie chcą
Rakieta już czeka, człowieka im brak
Człowieka z gitarą, to wszystko co mam
I dali skafander - perłowa biel
Z pojemną butlą z napisem tlen
Wsadzili wabinę, odliczyli „trzy!”
I już lecę w kosmos, a na dole ty
Czekasz ty, czekasz ty
Czekasz ty, czekasz ty

Sikałem w torebki, jadłem jak pies,
A eksperyment przeciągał się
Jedyną radością był kosmiczny gig
Tak na to wołałem otwierając drzwi
Na orbicie dźwięk przeszywał nicość,
A gitary gryf był mi kotwicą, na dnie
I choć na dole świat to był żart
To w tym mrowisku gdzieś daleko tam
Czekasz ty, czekasz ty
Czekasz ty, czekasz ty

Już nie mam jak
Wylądować, poczuć grunt
Zapomnieli o mnie ci
Co dali tlen, wysłali gdzieś



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych